R o m u a l d a P i ę t k o w a

Językowy obraz świata i stereotypy a nauczanie języka obcego

> Jak pojedynczy dźwięk pośredniczy między przedmiotem a jednostką, tak cały język pośredniczy między człowiekiem a wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami, które mają na niego wpływ, […] wprzęga się człowiek w język, a każdy język opasuje wokół narodu krąg, z którego można wyjść o tyle tylko, o ile zarazem wkracza się w krąg innego języka.
>
> W i l h e l m v o n H u m b o l d t[1]

Prescriptum

Triada: język – myślenie – rzeczywistość jest niezwykle istotna w nauczaniu języka obcego, porównywaniu języków i kultur. Zależności między światem rzeczywistym, porządkującymi go kategoriami semantycznymi i ich strukturalizacjami stanowią przedmiot dociekań filozofów i lingwistów, ale również są istotne, kiedy porównujemy języki, uczymy się ich i uczymy innych. Jak jest to ważne w tłumaczeniu z jednego języka na drugi, tak w przypadku tekstów artystycznych, jak i tłumaczenia symultanicznego, nie trzeba przekonywać nikogo, kto zetknął się z nawet najprostszą formą przekładu. Fałszywi przyjaciele, świadomość nieprzekładalności np. haiku, odmienna konceptualizacja i strukturyzacja językowa itd.

Pierwsze słowa, kiedy się komuś przedstawiamy: *Mam na imię Ewa / Nazywam się Ewa / Jestem Ewa* – to wariantywne struktury języka polskiego. Po rosyjsku zmiana perspektywy – „меня завут" (ktoś mnie nazwał) sugeruje dystans i relację nadawania imienia, a angielskie „I am Ev" wyraża w pełni podmiotowość nadawcy komunikatu.

Czy takie myślenie o strukturach językowych jest uprawnione?

Powszechnie wiadomo, że Eskimosi, dla których śnieg jest naturalnym otoczeniem, mają ponad czterdzieści określeń na różne jego postacie. A właściwie nie Eskimosi, a

[1] Cyt. za A. Wierzbicka: *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*. „Etnolingwistyka", Lublin 1991, s. 8.

Inuit – Prawdziwi Żywi Ludzie, gdyż Eskimosi to ‘pożeracze surowego mięsa’ – nazwa pejoratywna (nadana przez wrogów). W słowniku języka polskiego w definicji nazwy koloru *śnieżnobiały* ‘coś, co jest śnieżnobiałe, takie jak śnieg’ brakuje nam uzupełnienia ‘świeżo spadły’, bo śnieg zwykle widziany przez nas rzadko jest biały.

Różne rozczłonkowanie rzeczywistości, czy tylko (!) słownictwa?

I idąc dalej: przykładem rozbieżności między rzeczywistością a językiem może być odmienne malowanie śniegu przez impresjonistów i realistów. W malarstwie impresjonistycznym śnieg bywa niebieski lub fioletowy, bo tak go w i d z i malarz-obserwator na kilka chwil przed zachodem słońca, w przelotnej impresji, a nie biały, jak na ogół przedstawiali go zwolennicy realizmu, którzy wiedzieli, że śnieg jest biały.

Widzimy i mówimy, czy wiemy jak powiedzieć, nazywając świat?

Ostatnio w feministycznej prasie amerykańskiej pojawił się protest przeciwko robieniu śniegowych bałwanów, ponieważ są politycznie niepoprawne – nie dość, że „białe”, to jeszcze symbolizują „męską wolność”, bo stoją przed domem.

Czyżby ‘białość’ bałwana naruszała zasady *political correctnes*?

Językowy obraz świata

We współczesnym językoznawstwie przeważa pogląd, że język wpływa na kształtowanie obrazu świata. Ludwig Wittgenstein, XX-wieczny filozof języka, stwierdza, że „granice mego języka są granicami mego świata”. Powszechne przekonanie, że w każdym języku tkwi charakterystyczny pogląd na świat, wyraził w XIX wieku niemiecki filozof i poliglota Wilhelm von Humboldt:

> poprzez wzajemną zależność myśli i słowa jasne jest to, że języki nie są właściwe środkami przedstawiającymi już poznane prawdy, lecz są czymś daleko więcej, a mianowicie środkami do odkrywania prawd dotychczas niepoznanych. Ich różnorodność nie jest li tylko różnorodnością dźwięków i znaków, lecz właściwie r ó ż n o r o d n o ś c i ą s a m y c h s p o s o b ó w o g l ą d u ś w i a t a . One to stanowią przyczynę oraz ostateczny cel wszystkich badań językoznawczych[2].

Język jest kluczem do zrozumienia ludzkiego świata. „Każdy język realizuje sobie właściwą wizję świata” głosi hipoteza Sapira-Whorfa mówiąca o relatywizmie językowym. Jednak muszą istnieć wspólne wszystkim językom kategorie pojęciowe, pozwalające porozumiewać się pomimo różnic kulturowych i językowej wieży Babel – wspólny ludziom język myśli – *lingua mentalis.*

Na językowy obraz świata składają się pewne właściwości gramatyczne danego języka i słownictwo, które swoiście klasyfikuje świat. W glottodydaktyce istotne jest

[2] Cyt. za: J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer: *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*. W: *Język a Kultura*. T. 13. *Językowy obraz świata i kultura.* Red. A. Dąbrowska i J. Anusiewicz. Wrocław 2000, s. 24 i n.

zwracanie uwagi na niewspółmierność leksykalną w różnych językach. Wyodrębnione pole pojęciowe pokrywa, mówiąc obrazowo, płaszcz językowy, różny w różnych językach. I tak np. wszyscy ludzie mają oczy, uszy, ręce, głowę, stykają się z podobnymi zjawiskami przyrodniczymi (niebo, chmury, wiatr, burza), ale nie wszyscy widzą je tak samo, myślą o nich w jednakowy sposób i nazywają je podobnie[3]. Na przykład konceptualizacja zjawisk nagłych, żywiołowych, niespokojnych za pomocą zjawiska w przyrodzie, jakim jest *burza* w języku polskim, stanowi podstawę związków frazeologicznych – *burza wisi w powietrzu; burza w szklance wody; burza śmiechu, protestów, uczuć, mózgów; burza wojenna; ściągnąć burzę na swoją głowę; burzliwy charakter; krew się we mnie burzy* itp.

JOS – definicja i historia kształtowania się pojęcia

Założenia i koncepcje językowego obrazu świata (JOS) kształtowały się pod wpływem niemieckich myślicieli i uczonych: Gottfrieda Herdera, Wilhelma von Humboldta, Leo Weisgerbera, Helmuta Grippera. Inspiracje można znaleźć także w filozofii Ludwika Wittgensteina i Hilarego Putnama. Na kształtowanie kognitywnego spojrzenia na język wpływ miały prace Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa, m.in. o języku Indian Hopi, a także Eleonory Rosch, badającej psychologiczne aspekty procesów kategoryzacji.

Poglądy Weisgerbera przyswoił polskim czytelnikom Augustyn Mańczyk. Podkreśla on, że „każdy członek wspólnoty komunikatywnej przejmuje nieświadomie, w czasie przyswajania języka ojczystego, językowy obraz świata. Jeśli chce on coś przekazać, o czymś mówić, musi posługiwać się słowami i strukturami zdaniowymi swego języka ojczystego, które zawierają już wcześniej ustalony i określony porządek oraz ocenę świata”[4]. Zatem język zawiera w sobie pewne utarte i przyjęte normy, które każdy z nas jak gdyby „przejmuje” w procesie uczenia się ojczystej mowy. To wpływa na dalsze widzenie naszego świata i na jego interpretacje. Gipper definiuje pojęcie JOS następująco:

> jest to ogół rozwiniętych związków kategorialnych w danym języku naturalnym (języku ojczystym), jego struktury semantyczne w zakresie słownictwa i w zakresie składni wraz ze wszystkimi, dzięki tym strukturom otwartymi, możliwościami wypowiedzi i oceny. Innymi słowy: sposób, w jaki zostaje wniesiona do języka, doświadczona, przeżyta i wyobrażona przez wspólnotę komunikatywną rzeczywistość[5].

W lingwistyce polskiej definicja JOS pojawia się w 1978 roku jako hasło w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* opracowane przez Walerego Pisarka:

---

[3] Por. A. Skudrzykowa, K. Urban: *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*. Kraków-Warszawa 2000.

[4] J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer: *Językowy obraz świata i kultura*…, s. 25.

[5] Tamże, s. 26 i n.

> JOS, czyli obraz świata odbity w danym języku narodowym, nie odpowiada ściśle rzeczywistemu obrazowi, odkrywanemu przez naukę. Wskutek tego możliwe jest, że między obrazami świata odbitymi w poszczególnych językach narodowych zachodzą znaczne różnice, spowodowane m.in. różnymi warunkami bytowania danych narodów. Szczególnie wyraźnie JOS przejawia się w systemie leksykalnym. […] Obraz świata odbity w języku przez pryzmat życia społecznego zawiera element subiektywności. Z kolei jednak użytkownicy danego języka, myśląc o rzeczywistości pozajęzykowej, posługują się pojęciami mieszczącymi się w jego systemie leksykalnym. W ten sposób język ukształtowany przez doświadczenie społeczne narodu sam do pewnego stopnia determinuje sposób widzenia świata, czyli „tworzy" obraz rzeczywistości[6].

Dziesięć lat później na konferencji zorganizowanej w ramach konwersatorium „Język a Kultura" pojęcie JOS zostało omówione z różnych punktów widzenia[7]. Teza Sapira-Whorfa w wersji mocnej o dominacji języka nad myśleniem i postępowaniem człowieka raczej nie przyjęła się, jak również przeciwna jej, mówiąca o odbiciu rzeczywistości w języku. Język nie jest zwierciadłem, fotograficznym odbiciem obiektywnie istniejącej rzeczywistości, ale też nie tworzy rzeczywistości. Ujęciem pośrednim, przyjętym w kognitywizmie, jest pojęcie interpretacji. Język odzwierciedla subiektywną, antropocentryczną interpretację rzeczywistości, wynikającą z naszych fizycznych możliwości i uzależnień, a także całościowej relacji do świata.

JOS według Renaty Grzegorczykowej jest strukturą pojęciową utrwaloną, zakrzepłą w danym języku – metafora ta doskonale oddaje istotę trwałości JOS – w jego systemie semantycznym i własnościach gramatycznych. Spełnia on dwie podstawowe funkcje: interpretującą i regulującą. Interpretuje rzeczywistość, z którą styka się człowiek i reguluje ludzkie zachowania wobec tej rzeczywistości[8]. JOS stanowi zatem

> podsumowanie i zestawienie codziennych doświadczeń i przyjętych, tudzież zaakceptowanych przez daną wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania oraz wyobrażeń i nastawień wobec tej rzeczywistości i to zarówno materialnej jak i duchowej, psychicznej, świadomościowej, wewnętrznej[9].

Kategoryzowanie w różnych językach a naukowy i potoczny obraz świata

Zdolność kategoryzowania to zdolność dostrzegania podobieństwa w różnorodności. Kategoryzacja ma zasadnicze znaczenie dla wszelkich procesów poznawczych. W poznawaniu i nazywaniu świata przypominamy kogoś, kto styka się z czymś po raz pierwszy, jak dziecko poznające świat. Tak pisze o tym antropolog Edmund Leach:

> Zakładam, że fizyczne i społeczne środowisko małego dziecka postrzegane jest jako *continuum*. Nie zawiera żadnych „rzeczy", które same przez się byłyby odrębne. Dziecko we właściwym czasie uczy się nakładania na to środowisko czegoś w rodzaju różnicującej siatki, służącej do rozpoznawa-

[6] W. Pisarek: [hasło] *Językowy obraz świata.* W: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim.* Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1978.

[7] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990 (wyd. 2. popr. Lublin 1999).

[8] R. Grzegorczykowa: *Pojęcie językowego obrazu świata.* W: *Językowy obraz świata…*

[9] J. Anusiewicz: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław 1994, s. 24–25.

> nia świata jako złożonego z dużej liczby odrębnych obiektów, z których każdy jest opatrzony nazwą. To właśnie ten świat reprezentuje nasze kategorie językowe, a nie na odwrót. Ponieważ moim językiem ojczystym jest angielski, wydaje mi się oczywiste, że *bushes* „krzewy" i *trees* „drzewa" to różne rodzaje rzeczy. Wcale bym tak nie myślał, gdyby mnie tego nie nauczono[10].

Czyli kategorie postrzegane przez nas w świecie, nie istnieją w nim obiektywnie, lecz zostały nam narzucone przez kategorie zakodowane w języku, w którym nas wychowywano. Ważna jest więc w porównywaniu języków świadomość relacji między światem rzeczywistym, konceptualizującymi go kategoriami semantycznymi i ich strukturalizacjami językowymi.

We współczesnym językoznawstwie współistnieją dwa modele kategoryzacji[11], które umownie można nazwać kategoryzacją klasyczną (logiczną) i kognitywną (naturalną).

Klasyczna teoria kategoryzacji wywodzi się ze starożytnej Grecji i dominuje w językoznawstwie autonomicznym „czystym", nie zajmującym się związkami między językiem a światem (strukturalistycznym i generatywnym).

Arystoteles wprowadził rozróżnienie między istotą rzeczy a cechami przypadkowymi (istotą człowieka jest to, że jest dwunożny, a cechą przypadkową to, że jest biały lub czarny). Pojęcia te definiowane są za pomocą cech koniecznych i wystarczających (zasada sprzeczności i wyłączonego środka, trzeba albo być, albo nie być, posiadać jakąś cechę lub jej nie posiadać, należeć do kategorii lub do niej nie należeć). Cechy są binarne (+/–). Kategorie mają wyraźne granice. Wszystkie elementy danej kategorii są równorzędne (każdy element ma wszystkie cechy definicyjne danej kategorii).

Kluczowym pojęciem w modelu kognitywnym, który powstał pod wpływem psychologów, jest pojęcie prototypu, a właściwie prototypowości rozumianej jako reprezentatywność czy typowość. Kategoryzujemy rzeczy w terminach prototypu. Prototypowy fotel ma wyraźne oparcie, siedzenie, cztery nogi i oparcia na ręce. Istnieją jednak nieprototypowe fotele: na biegunach, obrotowe, rozkładane, do spania, fryzjerskie, dentystyczne. Takie fotele pojmujemy nie tyle jako fotele same w sobie (jakby powiedział Arystoteles), ile w odniesieniu do foteli prototypowych.

Pojęcie prototypu[12] jest definiowane jako:

- najlepszy przykład kategorii, najlepszy przedstawiciel zakresu danej kategorii, np. dla ptaków *wróbel* w społeczności polskiej i *drozd* w społeczeństwie amerykańskim lub dla owoców – *jabłko* w Europie i *banan* w Afryce;
- zespół cech typowych dla danej kategorii, właściwych owym najlepszym egzemplarzom: *kłamstwo* – 'świadome i zamierzone powiedzenie nieprawdy w celu wprowadzenia w błąd odbiorcy' w odróżnieniu od kłamstwa lekarza, blagi, fantazjowania;

---

[10] Za J.T. Taylor: *Kategoryzacja w języku*. Kraków 2001, s. 21.

[11] Zob. J. Maćkiewicz: *Kategoryzacja a językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata…*

[12] Por. R. Grzegorczykowa: *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych.* W: *Język a Kultura.* T. 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Wyb. i red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław 1998, s. 112.

– centrum znaczeniowe wyrazu przeciwstawione peryferii, np. *łódka* – ‘taka, która może pływać’, a nie dziurawa.

Przykładowo w strukturalnej analizie semowej leksemu *kawaler* występują semy (najmniejsze jednostki znaczeniowe): +mężczyzna, +dorosły, –żonaty. Takiej definicji kawalera kognitywiści zarzucają to, że model idealizacyjny może niezbyt pasować do pozostałej dostępnej nam wiedzy, bo kawaler to zwykle człowiek młody, co zaświadczone jest w języku połączeniem *stary kawaler*. Pytają też: *Czy papież jest kawalerem*[13]? A przecież, chociaż głowa kościoła katolickiego spełnia warunki definicji, nie przyszłoby nam do głowy zadać tego pytania. Jednak pojawienie się tej wątpliwości można wyjaśnić teorią prototypu, że ani stary mężczyzna, ani papież nie są najlepszymi „egzemplarzami” kawalerów, albo – broniąc Arystotelesa – umieścić wśród cech koniecznych i wystarczających myślenie o kawalerze jako o kimś, kto może się ożenić, czyli kawaler to ‘mężczyzna, który nigdy nie był żonaty, o którym myśli się jako o kimś, kto mógłby się ożenić’. Taki jest najlepszy egzemplarz; centrum znaczeniowe, na peryferiach, lokuje się określenie *kawaler z odzysku* dla mężczyzny rozwiedzionego.

Klasyfikacja słownictwa w naszej kulturze odpowiada kognitywnemu, percepcyjnemu oglądowi świata. Wiemy, że w klasyfikacji biologicznej zwierzęta dzielą się na gady, płazy, ryby i ssaki, ale klasyfikacja naturalna to: ludzie, zwierzęta (domowe i dzikie), ryby, ptaki i owady. Przydatnym testem na wskazanie rozbieżności lub podobieństw między klasyfikacją naukową a naturalną jest stosowanie wyrażeń służących do zaznaczenia podstaw klasyfikacji, np. *ściśle mówiąc, z naukowego punktu widzenia, ogólnie rzecz biorąc, pod pewnymi względami*. Przykładowo budzi zdziwienie zdanie: *Z naukowego punktu widzenia wróbel jest ptakiem*, gdyż w naszym kręgu klimatyczno-kulturowym wróbel to typowy przedstawiciel kategorii ‘ptak’, a do przyjęcia jest zdanie: *Z naukowego punktu widzenia pingwin jest ptakiem,* bo w naszej świadomości pingwin – a też foka – funkcjonuje jako specyficzna mieszanka cech ryby, ptaka i ssaka. W innych językach i kulturach klasyfikacja świata zwierząt może być odmienna. I tak, w jednym z australijskich języków odpowiednik słowa ‘ptak’ obejmuje wszystkie zwierzęta latające (również nietoperze i owady), a w dawnej encyklopedii chińskiej wyróżniano np. zwierzęta należące do Cesarza, pachnące, obłaskawione, syreny i narysowane delikatnym pędzelkiem. Wobec ostatniej klasyfikacji stajemy bezradni, nie rozumiejąc jej kryteriów. Tak więc akt kategoryzacji to nie tylko narzędzie porządkowania świata. Porządkowaniu zawsze towarzyszy nieodłączna od niego interpretacja. Widzenie świata jest zawsze widzeniem w określony sposób, z określonej perspektywy. Kategoryzacja to dla człowieka przede wszystkim środek do rozumienia świata, a co za tym idzie do porozumiewania się z ludźmi.

Te same pojęcia mogą być inaczej wyrażane w różnych językach. Jak bardzo mogą się różnić jednostki leksykalne w zależności od doświadczenia i świata kultury,

[13] Za: A. Wierzbicka: *Prototypy i inwarianty*. Tłum. K. Korżyk. W: A. Wierzbicka: *Język – umysł – kultura*. Red. J. Bartmiński. Warszawa 1999.

świadczyć mogą nazwy miesięcy, które podaje Marian Adamus we frapującej książce o Eskimosach[14]; ich kulturze i języku. I tak, odpowiednio w dialekcie północnogrenlandzkim (1), Indian Athapasko (2) i Eskimosów mówiących dialektem ungawskim w Kanadzie, a uczących się angielskiego (3) pojawiają się następujące nazwy:

luty (1) *sekriliniak*, tzn. 'pojawienie się słońca'; (2) 'wszędzie jasno';
(3) *vibruari (February)*;
maj (1) *agpliarsuit*, tzn. 'ptactwo powraca'; (2) 'ptaki składają jaja';
(3) *maî (May)*;
czerwiec (1) *tingmisat erniviat* tzn. 'mają jaja'; (2).'znowu czerwony łosoś!';
(3) *yuni (June)*;
grudzień (1) *kraumaliak* tzn. 'pora Księżyca'; (2) 'pierwszy śnieg na górach';
(3) *disimpar (December)*.

Eskimoskie i athapaskie nazwy miesięcy, a także polskie związane są ze zmianami zachodzącymi w przyrodzie i odmiennymi realiami kultury myśliwskiej, w której głównym pożywieniem są ptaki lub łososie i kultury agrarnej – *sierpień* 'żęcie zboża sierpem'. Angielskie nazwy miesięcy, przejęte z łaciny, są pozbawione treści leksykalnej dla użytkowników.

W kategoryzowaniu i definiowaniu znaczenia ważne są więc sposoby konceptualizacji tkwiące u podstaw zachowań językowych. Najwięcej uwagi poświęca się zasadom potocznego doświadczania świata i regułom tzw. zdrowego rozsądku. Utrwalony w języku obraz świata jest inny niż naukowy obraz świata, żeby przypomnieć klasyczne przykłady w języku polskim *wieloryb* to wielka ryba a nie ssak*, słońce wschodzi i zachodzi*, chociaż Mikołaj Kopernik *wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię*.

We współczesnej semantyce, np. przez Hilarego Putnama czy Jurija Apresjana bardzo mocno podkreślane jest rozróżnienie między naukowym, scjentycznym a potocznym oglądem świata, naiwnym obrazem świata. Gdyby pokrótce wyliczyć różnice między nimi, to najważniejsze to:

- Wiedza naukowa stosuje określone jednostki (terminy i operatory) niezależnie od kontekstu ich użycia…//Wiedza potoczna stosuje jednostki wieloznaczne lub o znaczeniu rozmytym i zależnym od kontekstu użycia.
- Wiedza naukowa tworzy język specjalistyczny, w sposób maksymalnie oczyszczony z wieloznaczności.//Wiedza potoczna korzysta z języka naturalnego.
- Wiedza naukowa dąży do niesprzeczności.//Wiedza potoczna dopuszcza logiczne sprzeczności *(miednica, schody, cofnąć się do tyłu, plus dodatni i plus ujemny*).
- Wiedza naukowa oddziela warstwę ontologiczną od aksjologicznej.//Wiedza potoczna ma charakter mieszany ontologiczno-aksjologiczny.
- Wiedza naukowa ma na celu poznawanie (opis i wyjaśnianie rzeczywistości oraz jej przemiany w skali całego społeczeństwa ludzkiego).//Wiedza potoczna

[14] M. Adamus: *Eskimosi. Kultura – język – folklor*. Warszawa 1989, s. 78 i n.

ma na celu stworzenie bazy kognitywnej niezbędnej i wystarczającej do działania w skali jednostki[15].

Definicja kognitywna – profilowanie, perspektywa i punkt widzenia[16]

Rozróżnienie naukowego i potocznego obrazu świata jest istotne we współczesnej leksykografii, w budowaniu definicji słownikowych, które w dotychczasowych słownikach języka polskiego były nadmiernie obciążone scjentyzmem. Oto definicje leksemu *grad* w dwóch słownikach języka polskiego:

1) grad – 'opad atmosferyczny w postaci okrągłych, różnej wielkości bryłek lodu (gradzin); tworzy się w silnie rozbudowanych kłębiastych chmurach deszczowych; pada głównie w ciepłej porze roku'. *Grad wielkości orzecha, kurzego jaja wybił zboże* (*Słownik języka polskiego,* pod red. M. Szymczaka);

2) grad – 'to okrągłe bryłki lodu spadające z chmur, zwykle w ciepłej porze roku' Grad wybił zboże, […] grad wielkości grochu (*Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki).

Niewątpliwie druga definicja bliższa jest potocznemu oglądowi świata. Definicje różnią się też czasownikami. W pierwszej definicji grad *pada*, w drugiej *spada*. Formacja z przedrostkiem daje perspektywę człowieka doświadczającego gradu. Grad, który *spada*, niszczy zboże, kwiaty, samochody.

Ten sam fragment rzeczywistości językowej lub to samo zjawisko może być inaczej profilowane, przykładowo *mak* w zależności od świata doświadczeń i wiedzy oraz punktu widzenia[17] może być różnie kategoryzowany: jako 'roślina' przez biologa, 'kwiat' przez „mieszczucha-impresjonistę", 'chwast' przez „rolnika-gospodarza", 'składnik ciasta' przez „gospodynię domową" lub „smakosza" i wreszcie – 'narkotyk' przez narkomana. Tak więc, istniejące w semantyce strukturalnej binarne opozycje, taksonomia logiczna, cechy definicyjne oraz ostre granice są łagodzone w semantyce kognitywnej dzięki wskazywaniu na funkcje, podobieństwa, charakterystyczne cechy.

Jak różne może być postrzeganie i nazywanie tej samej czynności obrazuje następująca anegdota: „Trzech ludzi było zajętych na placu budowy. Wszyscy z nich wykonywali tę samą pracę, ale kiedy każdego z nich zapytano, co robi, otrzymano różne odpowiedzi. Rozbijam kamienie – odparł pierwszy. Zarabiam na życie – odpowiedział drugi. Pomagam przy budowie katedry – powiedział trzeci"[18].

---

[15] Por. A. Awdiejew: *Wiedza potoczna a inferencja* W: *Język a Kultura*. T. 5. *Potoczność w języku i kulturze*. Red. J. Anusiewicz, F. Nieckula. Wrocław 1992, s. 21–27.

[16] Punkt ten jest skróconą i zmienioną wersją artykułu: R. Piętkowa: *O kulturowych uwarunkowaniach definiowania znaczeń leksemów w nauczaniu języka obcego.* „Postscriptum" 2002, nr 2–3 (42–42), s. 97–106. Zob. też J. Bartmiński: *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*. W: *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1993.

[17] Zob. J. Bartmiński: *Perspektywa, punkt widzenia, językowy obraz świata.* W: *Językowy obraz świata…*

[18] Anegdotę przytaczam za P. Mamet: *Język w służbie menedżerów – deklaracja misji przedsiębiorstwa*. Katowice 2005, s. 21.

Obserwacje utrwalonych w językowym obrazie obiegowych sądów na temat poznania rzeczywistości, zachowań ludzi i zwierząt pozwalają na opis mechanizmów semantycznych, towarzyszących powstawaniu znaczeń metaforycznych. Przykładowo wyraz *pies*, jego derywaty np. *psi, pieski* i frazeologizmy służą do metaforycznego wyrażania psychicznych i uczuciowych stanów człowieka, jego postawy i kondycji fizycznej: *wierny jak pies,* ale i *zły jak pies*, do człowieka niegodziwego mówi się: *ty psie!/parszywy psie,* może mu grozić *pieskie życie*, a służalczość i wiernopoddańczość obrazuje powiedzenie *łasi się jak pies*.

Wiele aspektów utrwalonego w języku obrazu świata można dostrzec, analizując frazeologizmy. Mówi się o antropocentrycznym punkcie widzenia, który ujawniany jest poprzez strukturę semantyczną związków frazeologicznych. Anna Pajdzińska zwraca uwagę na to, że „wśród kategorii realnoznaczeniowych najliczniejsze grupy tworzą jednostki nazywające uczucia i mówienie, a frazeologicznie wyróżnioną cechą jest mądrość/głupota”[19]. Na pytanie, dlaczego pracowita jest pszczoła, a nie trzmiel, mrówka, a nie termit, odpowiedzią może być pojęcie punktu widzenia i perspektywy poznawczej. Pszczoła jest pracowita, bo jej pracowitość służy człowiekowi i mrówka, bo obserwacja jej zachowania i przypisywanie jej cech zabieganego człowieka prowadzi do takiego wniosku.

Rozumienie metafor językowych pozwala na poznawanie językowego obrazu świata zawartego w leksyce, frazeologii i strukturach gramatycznych danego języka, a zarazem wprowadza w świat kultury, zwyczajów i wyobrażeń ludzi mówiących tym językiem. W uczeniu na poziomie średnio zaawansowanym istotne jest budowanie systemu leksykalnego danego języka, nie tyle znaczeń konkretnych, co wyprowadzanych z nich znaczeń metaforycznych. Na tworzenie znaczeń metaforycznych wpływ mają konotacje leksykalne, czyli niedefinicyjne składniki znaczenia, w których zawarte są emocje i sądy wartościujące przypisywane przez mówiących danym zjawiskom. Są to również cechy utrwalone w danej kulturze, tradycji, środowisku. Najpełniejszą definicję konotacji daje Jurij Apresjan, który przez konotacje rozumie te elementy pragmatyki, „które są odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrazem, panującej w danym społeczeństwie praktyki wyzyskiwania odpowiedniej rzeczy i wielu innych czynników pozajęzykowych”[20]. Wśród składników konotacyjnych wyróżnić można wyobrażenia (sensoryczne odbicia przedmiotów), elementy emocjonalne, składniki kulturowe, usytuowanie leksemu w polu wyrazowym, wiedzę o obiektach oraz elementy składające się na szeroko rozumiany światopogląd.

Znaczenia encyklopedyczne są uwarunkowane przez realne właściwości rzeczy i zjawisk i mogą być definiowane za pomocą definicji ostensywnych i ikonicznych. Natomiast porównania, znaczenia metaforyczne i metonimiczne, które znane są

[19] A. Pajdzińska: *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata.* W: *Językowy obraz świata…*

[20] J.A. Apresjan: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka.* Przeł. Z. Kozłowska. A. Markowski. Wrocław 1980, s. 94. Por. *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1988.

mówiącym danym językiem na podstawie konotacji semantycznych, wymagają w nauczaniu szerszego omówienia i wskazania kontekstu kulturowego.

Uwzględnienie w definiowaniu konotacji pozwala na wyjaśnianie znaczeń derywatów semantycznych i związków frazeologicznych, np. *egzamin jest zawsze loterią* (loteria jako gra jest ryzykiem, więc sytuacja niepewna, ryzykowna jest loterią), a *mroczne myśli* to myśli 'ponure, złe, smutne', bo takie są konotacje mroku. Konotacje pragmatyczne różnicują znaczenia wyrazów wchodzących w relacje synonimiczne i antonimiczne; szczególnie wśród przymiotników, np. *oszczędny, skąpy, hojny, rozrzutny*. Przyczyną ich użycia może być stosunek mówiącego do osoby, której przypisywana jest dana cecha. Mąż w oczach żony początkowo *oszczędny*, staje się później *skąpy*, a żona wcześniej *hojna* – z biegiem czasu *rozrzutna.* Uwikłanie znaczenia leksemów w kontekst kulturowo-pragmatyczny powoduje przesunięcia znaczeniowe. *Inny słownik języka polskiego* podaje, że 'ktoś, kto jest zaradny, radzi sobie w każdej sytuacji, słowo używane z uznaniem', a obecnie w użyciach przymiotnika *zaradny* i rzeczownika *zaradność* zaciera się granica między społecznie aprobowaną postawą radzenia sobie, gospodarności, praktyczności, pomysłowości koniecznej w trudnych warunkach, a byciem sprytnym, a nawet kombinowaniem. *Zaradny* staje się eufemizmem w ciągu synonimicznym z przymiotnikami: *sprytny, cwany*.

Biorąc pod uwagę kulturowe uwarunkowania znaczeń językowych i wagę tego zagadnienia w nauczaniu języka polskiego jako obcego, trzeba podkreślić, że zawsze potrzebny jest dyskurs interkulturowy[21].

Opis jednostek języka musi uwzględniać etnocentryczny punkt widzenia, np. angielskie *promise* to raczej nie polskie *obiecać* tylko *przyrzekać*, gdyż zawiera w sobie konieczność spełnienia, a tego składnika znaczeniowego nie ma w polskim *obiecać*, co ujawniają frazeologizmy świadczące o lekkim traktowania obietnicy: *obiecywać gruszki na wierzbie, obiecanki cacanki, a głupiemu radość*. Przysłowia są odbiciem wartości kulturowych utrwalonych w językowym obrazie świata, np. wyrażają cenioną dotychczas w kulturze polskiej skromność: *Siedź w kącie, a znajdą cię; Buzia w ciup, rączki w małdrzyk; Samochwała w kącie stała; Jeżeli nie potrafisz, nie pchaj się na afisz.* Różne normy pragmatyczne odzwierciedlają różne hierarchie wartości, charakterystyczne dla różnych kultur, np. wartością są: poszanowanie prywatności i kurtuazja w języku angielskim, a serdeczność i szczerość w języku polskim.

Miarą porównawczą w definiowaniu znaczeń jednostek leksykalnych jest szukanie porozumienia między językiem nauczanym (drugim) i językiem ojczystym (pierwszym) przez znajdowanie podobieństw i wyjaśnianie różnic. „W istocie analiza semantyczna jest tutaj rozumiana jako przekład złożonych znaczeń ukształtowanych w ramach tej czy innej kultury na język owych prostych (elementarnych) jednostek semantycznych"[22].

[21] G. Zarzycka: *Dialog międzykulturowy. Teoria oraz opis komunikowania się cudzoziemców przyswajających język polski.* Łódź 2000.

[22] A. Wierzbicka: *Język – umysł – kultura*..., s. 6.

Idea „alfabetu ludzkich myśli" postulowana przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza, który uważał, że języki są zwierciadłem umysłu ludzkiego, znajduje realizację we współczesnej semantyce, której przedstawicielką jest Anna Wierzbicka. Badania Wierzbickiej rozwijane konsekwentnie, przez wiele lat, doprowadziły ją do wniosku o przekładalności kultur za pomocą najprostszych wyrażeń języka naturalnego. Świetnym tego przykładem jest porównanie eksplikacji biblijnej sentencji *Miłujcie waszych nieprzyjaciół* (Mateusz V, 44; Biblia Tysiąclecia) w języku polskim i papuaskim języku arapesz dzięki porozumieniu między budującymi eksplikację (Anną Wierzbicką i Otto Nekitelem z Uniwersytetu w Papui Nowej Gwinei) w języku angielskim[23]:

Uba	*enen*	*ni'i*	*nida'*	*numehelesi-ma*	*ina'*
Jeżeli	ktoś	chce	robić	złe rzeczy	tobie
Bala	*suis*	*uba*	*ina'*	*kwe'isi ni'i*	*nida'*
będzie	dobrze	jeżeli	ty	nie będziesz chciał	robić
numehelesi-ma		*enen*	*alifen*	*uma*	*esai'*
złych rzeczy		temu	komuś	z powodu	tego
Bala	*suis*	*uba*	*ina'*	*ni'i*	*nida'*
będzie	dobrze	jeżeli	ty	będziesz chciał	robić
Sueisi-ma		*enei*	*alifen*		
dobre rzeczy		dlatego	kogoś		

Stereotyp

Stereotyp powstaje w procesie przyjmowania opinii, które zostają rozpowszechnione w danym środowisku bez głębszej refleksji. Jest on często zabarwiony emocjonalnie – przekazuje sympatie do czegoś lub kogoś, bądź jej brak. Oparty jest przeważnie na niepełnej wiedzy, jakimś tylko wyobrażeniu o jednostce, narodzie, klasie, grupie zawodowej. Myślenie stereotypowe polega na szablonowym pojmowaniu świata, bez zastanawiania się nad skutkami powielania takich schematów, pomimo iż nie oddają one rzeczywistości w sposób obiektywny.

Stereotyp utrzymuje więź istniejącą w danej społeczności (narodzie bądź grupie), a niejednokrotnie nawet ją wzmacnia. Pełni więc funkcję integrującą grupę. Pomaga wyodrębnić zespół wartości i obyczajów typowych dla członków danej społeczności poprzez ich konfrontację z wartościami innych narodowości. Jednakże może być również „przejawem *zamkniętego myślenia*: osoby trzymające się stereotypów nie konfrontują swoich konstruktów myślowych z rzeczywistością"[24]. Ludzie, ulegający

[23] A. Wierzbicka: *Co mówi Jezus? Objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*. Przeł. J. Duraj-Nowosielska. Warszawa 2002, s. 29.

[24] T. Walas: *Narody i stereotypy*. Kraków 1995, s. 25.

stereotypom, rzadko weryfikują swoje poglądy, uznają wypracowaną opinię o innych narodach za niepodlegający krytyce wyznacznik.

Pojęcie stereotypu

Pojęciem stereotypu posługują się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Słowo to pochodzi z greckiego *stereos*, czyli stężały, twardy i *typos* – czyli odcisk, wzorzec, a od XVII wieku oznaczało nazwę matryc drukarskich i odciskanych z nich odlewów. Stereotyp to mentalny wytwór społeczny, utrwalony przez tradycję, będący uproszczonym obrazem świata: danej grupy, narodu bądź zjawiska. Jest to „konstrukcja myślowa, oparta na schematycznym i uproszczonym postrzeganiu rzeczywistości, zabarwionym wartościująco, często bazującym na uprzedzeniach i niepełnej wiedzy”[25]. Termin ten wprowadzony został do nauki w 1922 roku przez Waltera Lippmana, amerykańskiego publicystę, który dowodził, że tworzenie pojęciowych schematów jest całkowicie naturalną cechą człowieka, o tyle istotną, iż pomocną w procesie poznania świata[26]. Pojmował on stereotyp jako „schematyczny i jednostronny „obraz w głowie ludzkiej” jakiegoś zjawiska, człowieka, rzeczy – i zarazem opinię o nim przyswojoną z otoczenia jeszcze przed poznaniem samego obiektu”[27]. W pracy *Public opinion* posłużył się metaforą porównującą stereotyp do „zielonej okiennej szyby wystawowej, która pozwala obserwatorowi widzieć jedynie wystawione tam przedmioty i to w określonym, zielonym oświetleniu”[28].

Stereotypy są przydatne, pomagają porządkować wiedzę o świecie, w którym jednostka zgubiłaby się, gdyby nie możliwość kierowania się istniejącymi już szablonami myślowymi.

> Są one uporządkowanym, mniej czy bardziej spójnym obrazem świata, do którego dostrajają się nasze obyczaje. […] W tym świecie ludzie i rzeczy mają swoje dobrze znane miejsca i dostosowują się do oczekiwań. Tam czujemy się jak w domu. Zgadzamy się ze wszystkim. Mamy poczucie przynależności do tego świata. Umiemy się w nim poruszać[29].

Bywa jednak i tak, że to, co wydawać by się mogło stereotypem, wcale stereotypem nie jest – mowa wówczas o uprzedzeniu, „czyli postawie nacechowanej głównie agresją lub wrogością wobec jakiejś jednostki”[30]. Uprzedzenie to rodzaj generalizowania, pozbawionego obiektywnego wejrzenia na istotę problemu, a za to nacechowanego antypatią i opartego na często błędnych przesłankach.

---

[25] K. Olechnicki, P. Załęcki: *Słownik socjologiczny*. Toruń 2002, s. 204.

[26] Por. J. Mikułowski Pomorski: *Komunikacja międzynarodowa. Wprowadzenie*. Kraków 2003, s. 82.

[27] J. Bartmiński, J. Panasiuk: *Stereotypy językowe.* W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin 2001, s. 372.

[28] Zob. E. Mandal: *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice 2000, s. 25.

[29] J. Bartmiński: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki* W: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej.* Red. M. Basaj, D. Rytel. T. 3. Wrocław 1985, s. 28–29.

[30] K. Olechnicki, P. Załęcki: *Słownik*…, s. 234.

Stereotyp w językoznawstwie

Stereotyp jest jedną z bardziej istotnych kategorii i jednocześnie jednym z podstawowych przedmiotów badań językoznawstwa kognitywnego. Inspiracją było tutaj socjologiczne pojęcie stereotypu i badania nad nim, przede wszystkim Lippmana, ale także Hilarego Putnama, który określił jako stereotyp każde potoczne wyobrażenie na temat dowolnego obiektu czy zjawiska utrwalone w języku. Związki językoznawstwa z socjologią R. Grzegorczykowa wyjaśnia następująco: „Do lingwistyki to socjologiczne pojęcie zostało przeniesione przy okazji badania tzw. konotacji semantycznych leksemów, a więc cech, sądów (i przesądów) kojarzonych z obiektami (zjawiskami) nazywanymi przez leksemy”[31].

O ile stereotyp w socjologii „ma formę logicznego sądu, który w sposób niezweryfikowany, z tendencją do wartościowania emocjonalnego przypisuje pewnej klasie osób określone właściwości lub sposoby zachowań, ewentualnie odmawia jej jakichś cech”[32], to stereotyp językowy zwykle jest utrwalony w strukturze i semantyce języka. Stereotypem językowym nazywamy zbiór społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonań i wyobrażeń związanych z danym zjawiskiem (pojęciem), utrwalonym językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych. Rozumienie stereotypów językowych pozwala na poznawanie językowego obrazu świata zawartego w leksyce, frazeologii i strukturach gramatycznych danego języka, a zarazem na wprowadzanie w świat kultury, zwyczajów i wyobrażeń ludzi mówiących tym językiem. Istotne są cechy utrwalone w danej kulturze, tradycji, środowisku. Te cechy nazywane są cechami konotacyjnymi. Dla *matki* będzie to np. troskliwość (por. *matkować komu, być jak matka*), a dla *wody* – ożywczość (por. *woda żywa*), a jednocześnie brak zawartości, treści (por. *lać wodę, wodolejstwo*). Jeżeli do mężczyzny mówimy: *bądź mężczyzną,* to nie jest to wypowiedź pozbawiona sensu, tylko ujawniamy konotacje semantyczne: mężczyzna jest ‘odważny, zdecydowany, twardy’.

Jerzy Bartmiński określa stereotyp jako

> subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych. To rozumienie stereotypu uwzględnia zarówno aspekt semantyczny, jak i formalny, nie przeciwstawia stereotypów językowych (formalnych) stereotypom mentalnym, raczej przeciwnie – łączy je w możliwie szerokim zakresie. Stereotyp możemy badać jako ustabilizowane (reprodukowane z pamięci) połączenie semantyczne lub formalne, stereotypizacja obejmuje bowiem płaszczyznę semantyczną języka i formalną[33].

---

[31] R. Grzegorczykowa: *O rozumieniu prototypu i stereotypu…,* s. 113.

[32] U.M. Quasthoff: *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambiwalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej.* W: *Język a Kultura*. T. 12…

[33] J. Bartmiński: *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki.* W: *Język a kultura.* T. 12…, s. 64.

Autor na podstawie tych dwóch kryteriów wyodrębnia: *topiki* – czyli utarte połączenia semantyczne; *formuły* – czyli utarte połączenia semantyczne i formalne; *idiomy* – utarte połączenia form językowych używanych w całości w określonych kontekstach i określonych sytuacjach.

W lingwistyce stereotyp można badać więc dwojako – skupić się tylko na powierzchniowej i czysto językowej stronie stereotypu, jak również doszukiwać się głębszej warstwy, strony mentalnej.

W etnokognitywistycznym podejściu do stereotypu to pojęcie łączy się z językowym obrazem świata. Doszukuje się podobieństw między stereotypem i pojęciem, warstwę lingwistyczną traktując jako podłoże rekonstrukcji sfery mentalnej stereotypu. Przykładowo autostereotypem mentalnym Polaków jest ich przekonanie o własnej gościnności, co znajduje wyraz językowy w przysłowiu: *gość w dom, Bóg w dom.*

Funkcjonowanie stereotypu zależy w dużej mierze od kultury, w jakiej żyjemy. Człowiek przekazuje swój wizerunek na podstawie otaczającego go środowiska, otoczenia, z jakiego się wywodzi, ważne jest także jego pochodzenie. Swietłana M. Tołstaja w artykule na temat stereotypów w kulturze zauważa, że

> stereotypy mentalne mogą mieć i mają nie tylko językowy sposób wyrażania. Mogą przejawiać się także w zachowaniu indywidualnym i społecznym, obyczajach, rytuale, sztuce itp., a ich „formą wyrażenia" staje się semiotyczny język kultury, którego znakami (lub „słowami") mogą być zarówno jednostki werbalne, jak też przedmioty i zjawiska otaczającego świata, działania, właściwości, relacje samej rzeczywistości. Stereotypy o takim sposobie wyrażania mogą być nazwane stereotypami kulturowymi i różnią się od właściwych stereotypów językowych tym, że nie wszystkie ich cechy znajdują obowiązkowe odzwierciedlenie w języku, a zatem nie odnoszą się do dziedziny semantyki językowej w ścisłym tego słowa znaczeniu[34].

Stereotyp traktowany jako kategoria poznawcza, która pośredniczy w dwustronnym – „od" i „do świata" – kontakcie człowieka z jego otoczeniem, występuje również w opracowaniach Wojciecha Chlebdy. Kategoria ta jest, jego zdaniem, przepojona spoiwem mentalnym o mniejszej lub większej zawartości czynnika czysto językowego. Opowiada się po stronie tych badaczy, którzy twierdzą, że wiele sądów stereotypowych nie ma swoich stałych językowych form wyrażania oraz że stereotypy mentalne nie muszą się przejawiać jedynie poprzez znaki językowe[35].

Językoznawca, chcąc ustalić pojemność treściową stereotypu, może korzystać z różnych źródeł. Należą do nich: system języka, materiały ankietowe i teksty (wypowiedzi). Bartmiński zauważa, że każda z tych trzech podstaw daje nieco inny obraz zjawiska, uboższy w przypadku systemu, bogatszy, gdy chodzi o teksty:

> System języka jest zasobem utrwalonych form wyrazowych i reguł konstruowania znaków złożonych. Pozwala on uchwycić najbardziej tradycyjną i utrwaloną warstwę w treści stereotypu.

[34] S.M. Tołstaja: *Stereotyp w „języku kultury"*. W: *Język a kultura.* T. 12…, s. 101.
[35] W. Chlebda: *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*. W: *Język a kultura.* T 12.

> Za pomocą ankiet można natomiast dotrzeć do świadomości użytkowników języka i ustalić stopień trwałości połączeń w aktualnej praktyce społecznej[36].

Trzeci typ danych – wypowiedzi, funkcjonujące w konkretnych aktach mowy, są zawsze określone intencjonalnie i wprowadzają stereotypy w różnych celach i w rozmaitych funkcjach, zarówno w warstwie znaczeń bezpośrednich, jak i pośrednich.

Według Bartmińskiego jedną z funkcji stereotypu jest funkcja symboliczno-kulturowa, mitotwórcza[37]. Nasze wyobrażenia kreowane są przez kulturę. Dużą rolę odgrywa tutaj język, który przekazuje nam te wyobrażenia. Szczególnie istotne są słowa-klucze, symbole kolektywne, sztandarowe słowa, skrzydlate słowa, które budują podmiotową zbiorowość danej wspólnoty komunikatywnej i kulturowej[38].

Funkcje stereotypów

Stereotypowe widzenie świata jest ważne dla komunikacji międzykulturowej. Stereotypy pełnią funkcję: poznawczą (kognitywną), emocjonalną (afektywną) i integrującą (społeczną). Tak te funkcje definiuje Uta Quastohf:

- funkcja kognitywna: „wszelkie radykalne uogólnienia dokonywane w procesie przyswajania informacji – np. przy obserwacji osobliwości obcej kultury – stanowią ze względu na zasadę wartości domniemanych całkiem rozsądny międzykulturowy mechanizm uczenia się";
- funkcja afektywna: „pewien określony stopień etnocentryzmu w kontaktach międzyetnicznych jest z punktu widzenia kształtowania się tożsamości i stabilności psychiki danej wspólnoty całkowicie funkcjonalny";
- funkcja społeczna: „rozgraniczenie bycia w grupie – bycia poza grupą (*ingroup – outgroup*) i odpowiednie społeczne kategoryzacje są sposobem, w jaki sami członkowie danej społeczności, bez pomocy socjologów, wypracowują sobie strukturę społeczną. Bez tej struktury nie byłaby w ogóle możliwa orientacja w sferze współżycia codziennego ani wzajemne postrzeganie się. Kategoryzacja według narodowości lub na podstawie przynależności etnicznej zdaje się mieć najwyższy priorytet wśród innych kategoryzacji, jej niezbędność jest szczególnie wyrazista właśnie w kontaktach międzyetnicznych"[39].

Autorka zauważa, że stereotypy jako części składowe wspólnej potocznej wiedzy określonej wspólnoty językowo-kulturowej „pozostają implicytne, istnieją w sposób

---

[36] Por. tamże, s. 68.

[37] J. Bartmiński: *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem…,* s. 65.

[38] Można je wspólnie określić jako kulturemy, a ich badanie, opis i porównywanie w różnych językach daje siatkę pojęć przydatnych w komunikacji międzykulturowej; por. A. Wierzbicka: *Słownik kluczem do historii i kultury. „Ojczyzna" w językach niemieckim, polskim i rosyjskim.* Tłum. M. Abramowicz. W: A. Wierzbicka: *Język – umysł – kultura…*; M. Fleischer*: System polskich symboli kolektywnych. Wyniki badań empirycznych.* Wrocław 1996; W. Pisarek: *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność.* Kraków 2002; W. Chlebda: *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. Opole 2005, a także A. Dąbrowska: *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej,* „Postscriptum" 2005, nr 2/1 (48–49), s. 140–154.

[39] U. Quasthoff*: Etnocentryczne przetwarzanie informacji*…, s. 14.

ukryty, nie ujawnia się ich i nie wypowiada; z różnych przyczyn. […] Ponieważ stereotypowe zasoby wiedzy, zróżnicowane kulturowo, nie są przekazywane wprost, ich niejawna obecność może być również źródłem nieporozumień albo niezrozumienia. Specyfika bezpośredniej komunikacji międzykulturowej polega między innymi na tym, że jej uczestnicy stosują różne strategie kompensacyjne mające na celu uniknięcie uwarunkowanych językowo zakłóceń rozumienia"[40]. W związku z tym podkreśla, że stereotypy są dla osiągnięcia porozumienia niezbędne i formułuje następujące postulaty ważne dla uczących się i uczących danego języka:

– uczący się jakiegoś języka musi poznać stereotypy przyjęte w kulturze społeczności posługującej się tym językiem (chociaż nie musi się z nimi zgadzać) po to, aby nawiązać kontakt językowy i kulturowy;
– ktoś mówiący językiem ojczystym z partnerem, który należy do innej kultury, powinien – inaczej niż to się dzieje w komunikacji wewnątrzgrupowej – dokładnie objaśniać stereotypy[41].

Autostereotypy i heterostereotypy

Szczególnie podatne na istnienie kojarzonych z nimi stereotypów są nazwy osób, przede wszystkim nazwy narodowości. Stereotypy narodowości mogą być negatywnymi określeniami różnych zachowań ludzi, np. *oszczędny jak Szkot*, a dla Szekspira w wypowiedzi Pistola w dramacie *Henryk IV* stereotypowym określeniem barbarzyńcy jest nazwa narodowości – Węgier: *O base Hungarian wight, wilt thouthe spigot wield?* w przekładzie Barańczaka w wypowiedzi Pistola odpowiednikiem jest dzikus: *Dusza ma reaguje buntem: Dzikus ma władać beczki szpuntem?*, a we włoskim przekładzie uosobieniem wulgarności i nieokrzesania jest Cygan: *O vil uomo gitano, vuoi tu brandillo zipolo?*[42]

Autostereotyp to zespół cech i właściwości przypisywany własnej grupie. Jest przez nią wytworzony i na nią skierowany. To rodzaj naszego mniemania o nas samych, ogólnego sądu, samooceny. Istotą ich jest silnie podkreślana odrębność. Ewa Kołodziejek definiuje to pojęcie następująco:

> Każda wspólnota kreuje własny autostereotyp zbudowany z cech odpowiadających przyjętym przez grupę wartościom. W każdej wspólnocie w mniejszym czy też większym stopniu zaznacza się też opozycja *my – oni* ponieważ istnienie (lub wykreowanie) *obcego* wzmacnia więź wewnątrzgrupową, potwierdza odrębność wspólnoty. […] Stereotypy obcego i autostereotypy splatają się wzajemnie, tworząc jedno z podstawowych narzędzi porządkowania świata[43].

Badacze podkreślają skłonność Polaków do mitologizowania swojej przeszłości, historii narodu i miejsca w świecie, a uzewnętrznienia powyższego przekonania

[40] Tamże, s. 22.
[41] Tamże, s. 23
[42] Przykład przytaczam za pracą magisterską E. Piętki *Sir John Falstaff – wizerunek literacki i sceniczny* (maszynopis).
[43] E. Kołodziejek: *Człowiek i świat w języku subkultur*. Szczecin 2005, s. 199–200.

dopatrują się w sformułowaniach: *Polska przedmurzem chrześcijaństwa* czy *Polak potrafi*[44]. Wśród przedstawicieli młodego pokolenia występuje ostatnio zjawisko negatywnego konstruowania autoportretu Polaków. Młodzi respondenci podają wprawdzie patriotyzm i religijność jako wyznaczniki polskości, jednak w sondażach coraz częściej pojawia się nietolerancja – jest to więc zwrot o sto osiemdziesiąt stopni – zważywszy, iż do niedawna tolerancję podawano (obok patriotyzmu) jako podstawową cechę Polaków. Symptomem zmiany mentalności były wypowiedzi studentów, mających za zadanie dokończyć zdanie: *Polak jak to Polak…* W ogromnej większości przeważały wady, takie jak: lenistwo, alkoholizm, powierzchowna religijność czy skłonność do sejmikowania – „wzrost samokrytycyzmu wśród Polaków można uznać ze dominującą tendencję w kształtowaniu się polskiego autostereotypu ostatniej dekady"[45].

Heterostereotypy to myślowe konstrukcje zawierające uproszczony obraz społeczności, z którymi Polacy utrzymują kontakt – i odwrotnie – to również podobne wyobrażenia innych państw o naszym narodzie. Andrzej Kapiszewski postrzega je jako „wyobrażenia o danej grupie etnicznej istniejące w świadomości członków innej grupy w postaci zbioru powiązanych ze sobą sądów przekonaniowych"[46]. Polacy w dużym stopniu są skupieni na sposobie, w jaki postrzegają ich inni. Niektórzy badacze doszukują się w tych działaniach kompleksu zaściankowego Polaka, pozostającego daleko w tyle pod względem mentalnym, kulturalnym i osobistym za swoim odpowiednikiem z krajów Europy Zachodniej – „psychologia jednostkowa zna zjawisko polegające na tym, że człowiek kieruje całą swoją uwagę i starania na to, jak jest odbierany przez innych a nie na meritum swych działań"[47].

Ważnym zagadnieniem jest sposób przekazania danego stereotypu w innym języku. Literackim przykładem stereotypowego widzenia Polaków jest VII księga *Pana Tadeusza* zatytułowana *Rada*, która obrazuje typowe zachowania Polaków podczas różnego rodzaju zebrań. W stereotypie Polaka-Sarmaty zawiera się skłonność do kłótni, swarów i jałowej dyskusji, co oddaje przysłowiowy sąd: *gdzie dwóch Polaków, tam trzy poglądy*. Francuskie tłumaczenie *Pana Tadeusza* analizowane przez Ewę Sławkową spełnia według niej postulat tłumaczenia międzykulturowego, ponieważ tłumaczowi udaje się w dużym stopniu oddać walor autentycznego żywiołu słownego szlacheckiej narady – trafia on w „obcy duchowi francuskiemu, a typowy dla polskiej kultury szlacheckiej, rejestr stylowy, którego najbardziej spektakularnym przykładem jest sportretowany w dziele języka rozmowy czy politycznej dyskusji, przeradzający się w zgiełkliwą kłótnię"[48].

---

[44] Por. J. Bartmiński: *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*. W: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. Dubisz, S. Gajda. Warszawa 2001, s. 35.

[45] Tamże, s. 37.

[46] A. Kapiszewski*: Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*. Wrocław 1977, s. 27.

[47] W. Sadurski: *Tak nas widzą, tak nas piszą. Jacy jesteśmy*. „Rzeczpospolita" 1999, nr 255, s. 1–4.

[48] E. Sławkowa: *Z zagadnień etnoretoryki tekstu: „Pan Tadeusz" w przekładach na język francuski*. W*: Poznańskie Spotkania Językoznawcze*. T. VI. Red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski. Poznań 2001, s. 38.

Według Antoniny Kłoskowskiej „typowy Polak przypisuje sobie trzy cechy »kanoniczne« o rodowodzie niewątpliwie rycersko-szlacheckim, mianowicie patriotyzm, gościnność (towarzyskość) i odwagę". Przytacza je Bartmiński[49] w opracowaniu współczesnego autostereotypu Polaka. Te cechy potwierdza też analiza literatury polskiej: „Podobne historyczne korzenie mają też inne cechy zestawione na podstawie literatury polskiej przez Joannę Szadurę, do których należą – po patriotyzmie i odwadze – także znajomość historii, katolicyzm, duma, przywiązanie do wolności, romantyzm, skłonność do poświęceń, a z drugiej strony – lenistwo i pijaństwo"[50]. Ryszard Tokarski, analizując metafory potoczne języka polskiego, wskazuje następujące cechy stereotypu mentalnego Polaka ukształtowane historycznie[51]:

- k s e n o f o b i a (będąca elementem organizującym opozycję „swój" – „obcy", a najpełniej widoczna w nazwach etnicznych, dla których można przyjąć ogólny model „polski" = „lepszy" – „niepolski" = „gorszy, słabszy");
- a n t r o p o c e n t r y z m (najwyraźniej obecny w niemal jednokierunkowej ocenie świata zwierząt: jest on hierarchicznie niższy od świata ludzi, prawie bezwyjątkowo wartościuje negatywnie, gdy nazwa odzwierzęca przeniesiona jest na człowieka);
- e u r o p e j s k a w y ż s z o ś ć k u l t u r o w a (świadomość własnej wyższości kulturowej: w różnym stopniu tę właściwość językowego obrazu świata polszczyzny potwierdzają konotacje nazw etnicznych, nazw innowierców, ale przede wszystkim klasa nazw ludów o kulturach prymitywnych; jeśli nie jest przypadkiem, że klasa ta dotyczy głównie ludów afrykańskich czy azjatyckich);
- c h r y s t i a n i z m (ten wyznacznik przynależności do grupy „swój" potwierdzają negatywnie wartościujące nazwy ludzi o innych niechrześcijańskich przekonaniach religijnych);
- e t o s r y c e r s k i (podstawą wydzielenia jest kilka przesłanek szczegółowych: „obcy" – to przede wszystkim mieszkaniec wsi, uprawiający rolę, także mieszkaniec miasta, często zajmujący się handlem, zaś „swój" – to szlachcic, mężczyzna-rycerz, *mąż* dzielny i odważny).

Przykładem istnienia w tekście stereotypu Polaka jest baśń pod tytułem *Jak się diabeł Boruta wybrał na wesele* zamieszczona w zbiorze *Baśnie polskie i angielskie. Fairy Tales in Polish and English*[52].

Boruta ubrany jest jak szlachcic: „Założył paradny szlachecki strój: bogaty żupan, złocisty pas, szablę u boku i wysokie buty z ostrogami / he donned the gala attire of nobleman: an extravagant undergarment, a golden belt with a sabre and high-heelled boots with spurs".

---

[49] J. Bartmiński: *O językowym obrazie świata Polaków*…, s. 36.
[50] Tamże.
[51] R. Tokarski: *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. W: *Językowy obraz świata*…, s. 85.
[52] I. Pszeniczny: *Baśnie polskie i angielskie. Fairy Tales in Polish and English*. Gliwice 1998, s. 25.

Diabeł pije też jak przysłowiowy Polak: „Rozsiadł się na ławie wygodnie i rozkazał, by mu podano pić. Gospodarz […] podsunął mu baryłkę miodu. Boruta złapał ją oburącz, odkorkował i wypił do dna. […] Boruta chwycił następną beczułkę, a po niej kolejną, i jeszcze jedną – i pił aż do ostatniej kropli. / He sprawled on a bench and ordered drinks. […] the host fetched him a barrel of mead. Boruta grabbed it in both hands and drank it bottom up. […] Boruta took hold of another cask end emptied it the same way, and then he downed another and another down to the last drop".

Na wesele zaprasza go gościnny gospodarz: „Gości rad zawsze widzę i w dom swój przyjmuję…, / am always pleased to see and welcome my guests".

A pan młody jest rycerski i odważny: „Wtedy naprzód wysunął się młody szlachcic, nie tak może rosłej postaci jak Boruta i na pewno szczuplejszy, ale widać serce miał nieustraszone i gotów był bronić panny do upadłego. / A young nobleman moved forward. He was not perhaps as big as Boruta and certainly weighed less, but it was clear that his heart was fearless and he was ready to defend his maiden to the last".

W tekście innej polskiej bajki zawartej w książce *Baśnie polskie i angielskie* można zaobserwować dążenie do politycznej poprawności – *Na postrzyżynach Ziemowita* dwaj tajemniczy goście czynią „tajemniczy znak", a nie tradycyjny znak krzyża jako błogosławieństwa pojawiający się we wcześniejszych wersjach tej bajki. Jest on tłumaczony jako „the secret sign". Wiąże się to pewnie z tendencją do tworzenia i tłumaczenia literatury „wypranej" z charakterystycznych znaków kulturowych dla danego kręgu religijnego czy narodowego, co można potraktować jako przejaw globalizacji i homogenizacji kultury.

I tu pojawia się zasadnicze pytanie o dobór tekstów w glottodydaktyce, czy mają zawierać treści stereotypowe dla danej grupy etnicznej, czy być „przezroczyste". Stereotypowe treści w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców omawia Anna Dąbrowska[53]. Znajomość stereotypów w nauczaniu języka obcego jest ważna, gdyż stanowią one względnie stały, przekazywany z pokolenia na pokolenie element językowego obrazu świata, charakterystyczny dla danej kultury.

Postscriptum

Ludzka wizja świata jest jakby rozpięta między biegunem wyobrażeń „racjonalnych", „scjentycznych" i biegunem wyobrażeń nieracjonalnych, potocznych, zdroworozsądkowych, obejmując wszelkie stadia pośrednie między nimi. Jest zmienna w czasie i zależy od wyobrażeń utrwalonych w danej kulturze. Przykładowo: przestrzenne wyobrażenie Ziemi przeszło ogromną ewolucję: od płaskiego krążka oblanego wodami, przez pytanie, jak to się dzieje, że ludzie chodzą po ziemi w Australii i nie spadają z niej, po jedną z kulistych (niedokładnie, jak chce Norwid) planet

[53] A. Dąbrowska: *Czy istnieje w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaków? (Próba znalezienia stereotypów).* W: *Język a Kultura.* T. 12…

w nieograniczonym (a jednak skończonym, jak mówią niektórzy) Wszechświecie. Jednak nowe teorie i współczesny stan wiedzy o rzeczywistości materialnej (teoria względności, geometrie nieeuklidesowe, fizyka kwantowa, zasada nieoznaczoności itp.) nie zmieniły zasadniczo językowego obrazu przestrzeni jako trójwymiarowego wycinka zorientowanego kierunkowo i zrelatywizowanego do pozycji mówiącego. Znamienne są słowa Romana Ingardena, który stwierdza, że „tak jesteśmy przyzwyczajeni do przestrzeni Euklidesowej, że gdy słyszymy o zakrzywionej zamkniętej przestrzeni Riemanowskiej, która według fizyki współczesnej ma być przestrzenią realnego świata, bardzo trudno (o ile trudno, a nie niemożliwie) wyobrazić nam sobie tego rodzaju przestrzeń światową, zwłaszcza, gdy jeszcze słyszymy – w związku z koncepcją rozszerzającego się świata – że ta zamknięta, choć nieograniczona przestrzeń rośnie wraz ze światem”[54]. Rozdźwięk między naukowym obrazem świata a naiwnym, potocznym, znakomicie komentuje Umberto Eco, mówiąc, że świadomość istnienia nowych modeli nie wpływa na zachowanie człowieka w otaczającej go przestrzeni, nawet bowiem fizyk znający je przecież doskonale, nie ustawia szafy w swoim pokoju, stosując geometrie nieeuklidesowe, ani nie nakręca zegarka, uwzględniając relatywizm czasowo-przestrzenny. Ale my wszyscy przestawiamy zegarki z czasu zimowego na letni, a niektórzy żeglują w Internecie i żyją w wirtualnej przestrzeni.

Jednak zawsze klasyfikujemy i nazywamy świat, ponieważ życie w świecie, gdzie nic nie jest takie samo, byłoby nie do zniesienia. Właśnie przez nazywanie i klasyfikację cały ten bogaty świat nieskończonej zmienności kurczy się do uchwytnych rozmiarów i staje się znośny. Podstawowym zadaniem każdej kategoryzacji jest redukowanie złożoności świata. A narzędziami kategoryzacji naturalnej są – powtórzmy – pojęcia prototypu, profilowania pojęć w zależności od punktu widzenia i perspektywy, co wiąże się z koniecznością uwzględniania w analizie języka etnocentryzmu i wszelkich uwarunkowań kulturowych znajdujących wyraz w językowym obrazie świata zawartym w danym języku.

[54] R. Ingarden: *O dziele literackim*. Przeł. M. Turowicz. Warszawa 1960, s. 288–289.